

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Nr 401

Poznań, piątek dnia 3 września 1937

Rok 32

## Wzajemne ukłony wrogów

Prowadząc z sobą nieubłaganą wojnę, Japonia i Chiny utrzymują z sobą nadal stosunki dyplomatyczne

London. (PAT) Mimo zaciętych walk, jakie toczą się między Chinami a Japonią, oba rządy utrzymują w dalszym ciągu stosunki dyplomatyczne. Wymownym dowodem tej niezwykłej sytuacji jest wizyta, jaką ambasador chiński w Tokio złożył japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych zapewniając go, iż zawarty ostatnio sowiecko-chiński pakt nieagresji nie zawiera żadnych klauzul tajnych. Ambasador chiński oświadczył, że pakt ten podobny jest do paktów zawartych przez Związek Sowiecki z państwami europejskimi, oraz podkreślił, że Chiny gotowe są zawrzeć analogiczny pakt nieagresji z Japonią.

Ambasador chiński — jak donoszą ze źródeł japońskich — zaznaczyć miał na zakończenie, iż uważa w interesie pokoju świata za pożądane, aby Chiny i Japonia podjęły starania na rzecz powstrzymania dalszych działań wojennych. Co do tej oferty pokojowej Chin brak na razie bliższych informacji.

Tokio. (PAT.) Minister Hirota na zapytania dziennikarzy, czemu Japonia nie wypowie wojny Chinom, sprzeciwił stanowisko Japonii. Otóż min. Hirota stwierdza, że Japonia nie walczy z narodem chińskim, lecz zwalcza ruch antyjapoński, reprezentowany szczególnie silnie przez chińską armię regularną i partyzantów, którzy walczą z Japonią.

### Gospodarz winien...

Tokio. (PAT) Minister spr. zagr. Hirota złożył przedstawicielom prasy urzędowe oświadczenie, w którym powiedział m. i.: „Pomimo czynionych przez Japonię licznych prób zlokalizowania zatargu z Chinami, Chińczycy utrzymują się na swym prowokującym stanowisku, co doprowadziło do znacznego rozszerzenia akcji wojskowej.“

### Położenie na frontach

Szanghaj. (PAT) Chińczycy gwałtownie atakowali pozycje japońskie pod Lotien, spotkali się jednakże z zaciekłym oporem Japończyków.

W kołach japońskich przyznają, iż wiadomość o zajęciu Pao-szanu była przedwczesna. Japończycy są dopiero na przedmieściach miasta.

Szanghaj. (PAT) Po zaciętych walkach wojska chińskie zdołały odbić zajęte przez Japończyków forty Wusung. W pobliżu Lotien walki trwają. Nowe oddziały japońskie, wysadzone na ląd w pobliżu Liu-ho, są otoczone przez wojska chińskie.

Tientsin. (PAT.) Po zaciętej walce oddziały japońskie, wspomagane

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Wicepremier Kwiatkowski w związku z powrotem premiera Składkowskiego wyjeżdża dziś na parotygodniowy wypocznik. (w)

Helsingfors. (PAT) Prezydent Estonii Paets odjechał wczoraj z powrotem do Estonii, żegnany przez prezydenta Kallio, rząd, generalicję oraz korpus dyplomatyczny. Do granicy wód fińskich parowiec prezydenta był eskortowany przez pancernik fiński „Irmalinen“.

ne przez lotnictwo, zajęły Wan-joczen, ważny punkt strategiczny na froncie Ma-czang.

### Niemieccy urzędnicy ranieni

Szanghaj. (PAT) Trzej urzędnicy pewnej tutejszej firmy niemiec-

kiej, jadąc samochodem w pobliżu parku w Hong-kiu, ostrzelani zostali z karabinu maszynowego przez Chińczyków. Dwaj urzędnicy odnieśli rany. Znajdujący się w pobliżu oddział japoński zajął się przewiezieniem rannych do szpitala.

## Göring do zagranicy i Niemców zagranicznych

Z przemówienia na zjeździe organizacyj Niemców zagranicznych w Stuttgarcie

Berlin. (PAT) Na zjeździe organizacyj Niemców zagranicznych w Stuttgarcie wygłosił wczoraj przemówienie premier Göring. Mowa jego skierowana była nie tylko do Niemców zagranicznych, lecz również do obywateli Rzeszy, a kilka ustępów przeznaczonych było wyraźnie dla zagranicy.

Mówiąc, że podstawy do uzbrojenia narodu niemieckiego dał przede wszystkim mozołny wysiłek S. A. i S. S., dzięki czemu powstała armia niemiecka i ugruntowało się stanowisko mocarstwowe Niemiec, zawołał: „Nie można dziś bezkarnie napadać na Rzeszę!“. Kanclerz proponował światu pokój, a nie wolno nie ufać słowom Führera. Jeżeli inni pokoju nie chcą, to stanimy gotowi do wojny. Niemcy pragną pokoju, a ich rozwój gospodarczy po-

trzebuje go, lecz nie wolno ich drażnić i prowokować.“

Czyniąc w dalszym ciągu swego przemówienia wyraźną aluzję do wydalenia dziennikarzy niemieckich z Anglii, Göring odpierał zarzucany Niemcom zagranicznym brak lojalności wobec kraju udzielającego im gościny.

Następnie Göring poruszył gospodarce troski Niemców żyjących za granicą, „zobowiązując i rozkazując członkom partii narodowo-socjalistycznej poza granicami Rzeszy, by współpracowali gospodarczo ze swą ojczyzną“. Göring wskazał, iż wyznacza specjalnie do tego celu łącznika, za którego pośrednictwem współpracować mają z ojczyzną i jego słuchać. Dalej zalecił zwrócenie specjalnej uwagi na młodzież niemiecką za granicą.

## Przed wizytą Mussoliniego w Niemczech

Rzym. (PAT) Wedle pogłosek w tutejszych kołach niemieckich, wyjazd Mussoliniego do Niemiec nastąpić ma około 20 września. Szef rządu włoskiego udać się ma do Berchtesgaden i następnie do Monachium i Berlina. Przewidywana jest podobno obecność Mussoliniego na manewrach niemieckich.

W związku z tą wizytą udać się ma do Norymbergi zamiast ministra kultury ludowej Alfieri — wiceminister

spraw zagranicznych Bastianini, jako szef delegacji włoskiej. Na kongresie w Norymberdze kanclerz Hitler zamierza podobno osobiście ogłosić wiadomość o wizycie Mussoliniego w Niemczech.

Mussoliniemu towarzyszyć ma w podróży minister spraw zagranicznych Ciano oraz grono wybitnych dostojników wojskowych i partyjnych.

### Ludzi zastąpią maszyny

Bruksela. (PAT) Wskutek braku wykwalifikowanych robotników w kopalniach belgijskich istnieje obawa wśród tamtejszych sfer przemysłowych, że produkcja węgla belgijskiego nie będzie mogła nadążyć za wzrastającym zapotrzebowaniem. Właściciele kopalń zastanawiają się obecnie nad wprowadzeniem najdalej idących mechanicznych ułatwień, które mogłyby spowodować wzrost wydobywania tego podstawowego dla przemysłu belgijskiego surowca.

### Pożarci przez rekina

London (PAT) Rekin olbrzymich rozmiarów wyrócił w zatoce Cavendale w hrabstwie Argelshire (zach. Szkocja) łódź żaglową. Zginęły trzy osoby: sternik, brat jego i syn sternika.

Ponieważ wypadek wydarzył się w niedalekiej odległości od brzegu, a członkowie załogi łodzi świetnie pływali, nie ulega wątpliwości, iż pożarci ich rekina.

### Gaz hel

Waszyngton. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy znoszącej restrykcje wywozowe dotyczące helu.

### Ofiary tajfunu

Hongkong. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że podczas środowego huraganu zginęło w mieście z górą 100 osób, a ilość ofiar na morzu jest jeszcze znacznie wyższa.

### Statek zatonał

Amsterdam. (PAT) Według otrzymanych tutaj wiadomości z Hongkong, parowiec holenderski „Van Heutz“, który podczas tajfunu w środę osiadł na mieliźnie w pobliżu Green Island, zatonał wczoraj. Załoga ocalała.

### Kongres górników

Wiedeń. (PAT) Wczoraj w Leoben nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu górników. Na kongres ten przybyły delegacje z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Belgii, Węgier i Niemiec.

## Wizyta estońska w Warszawie

Warszawa. (PAT) W sobotę przybywa do Polski z oficjalną wizytą minister spr. zagr. Estonii p. Akele w towarzystwie swej małżonki oraz dyrektora departamentu ministerstwa spr. zagr. Estonii p. Kassika. Na granicy w Turmontach, z ramienia Min. Spr. Zagr. Polski spotka ministra Akele radca MSZ p. Kościalkowski, który będzie przydzielony do osoby p. ministra w ciągu całego pobytu w Polsce.

## Zgon inicjatora olimpiad

Lozanna. (PAT) Z kół zbliżonych do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie donoszą, że zmarł tu w wieku lat 75 twórca nowoczesnych olimpiad, baron Pierre de Coubertin.

## Co będzie z olimpiadą?

Tokio. (PAT) Japoński komitet olimpijski komunikuje, że pomimo rozgrywania się wypadków wojennych wszystkie przygotowania do igrzysk olimpijskich w Tokio dojdą bezwzględnie do skutku.

## Samobójstwo premiera ukraińskiego

London. (PAT) Reuter donosi z Moskwy: Wczoraj rozeszła się wiadomość o samobójstwie premiera ukraińskiego Lubczenki.

Moskwa. (PAT) Agencja Tass donosi z Kijowa, że centralny komitet wykonawczy republiki ukraińskiej zatwierdził nominację Bondarenki na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej.

## Tajemnicza łódź podwodna zatonała?

Gibraltar. (PAT) Członkowie załogi kontrtorpedowca „Havock“, który w środę uniknął szczęśliwie storpedowania przez łódź podwodną, przypuszczają, że łódź ta zatonała. Załoga widziała wyraźnie torpedy pędzące w kierunku okrętu, który zwiększył znacznie szybkość i zaczął płynąć zygzakiem. Z okrętu wystrzelono kilkanaście granatów podmorskich, używanych przeciwko łodziom podwodnym. Zaalarmowany krążownik „Galatea“ i inne statki wojenne, które patrolowały w tym miejscu przez kilka godzin, nie widziały żadnej łodzi podwodnej. Przypuszczają więc, iż łódź ta zatonała.

## Z wojny hiszpańskiej

Perpignan. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego dwa samoloty bombardowały Port Bou. Wybuchy bomb zniszczyły kilka domów oraz uszkodziły linię kolejową. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

## Wyrok na terrorystów

Bilbao. (PAT) Sąd wojenny skazał na karę śmierci Chrique'a Bermudosa Moro, Claudia Tudea Noguera i Baltasara Salana Nerce. Byli oni oskarżeni o zamordowanie kilkuset osób o przekonaniach prawicowych w czasie, gdy w Bilbao rządili czerwoni.

## Parowiec sowiecki zatopiony

Ateny. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że na wysokości wyspy Skyros zatopiony został parowiec sowiecki „Molakiew“. Parowiec został zatopiony przez łódź podwodną, która wywiesiła hiszpańską flagę powstającą. Jeden z marynarzy spośród załogi statku sowieckiego został zabity przez eksplozję, pozostali zaś członkowie załogi dopłynęli do brzegu na łodziach ratunkowych.

# Z procesu Fleischerowej i towarzyszy

Nie wolno robić z tego rzeczy błażej! — wołają oskarżyciele

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj wznowiony został — po jednodniowej przerwie — sensacyjny proces przeciwko Żydówce Hindzie Fleischerowej i towarzyszy.

W dniu tym przemawiali tylko

## Przemówienie prokuratora dra Garbaczyńskiego

Jako pierwszy zabrał głos prok. dr Garbaczyński.

— „Szereg miesięcy upłynęło od czerwca ub. r., kiedy społeczeństwo poruszone zostało do głębi wiadomością o wykryciu na gruncie tarnowskim afery, która mackami swymi zdawała się wdierać w sfery sędziowskiego, ze względu na osobę jej głównej bohaterki, żony prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, niesławnej pamięci Wandy Parylewiczowej. Część podejrzeń padła na sędziownictwo apelacji krakowskiej i w ślad za tym powstać mogła nieufność do władz, które powołane są do tego, by stać na straży prawa, tępić wszelkie objawy korupcji i rozprężenia.

### „Żona wysokiego dygnitarza...“

Haniebnym postępowaniem Wandy Parylewiczowej głęboko dotknięte zostało społeczeństwo i urażone w wysokim poczuciu godności sędziowskiej. Bo czyż nie można czuć się dotkniętym na samą myśl, że żona wysokiego dygnitarza magistratury sądowej za marne grosze stara się nakłonić do naruszenia sumienia sędziowskiego, podejmuje się wyrabiać posady sędziów i notariuszy. Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe. Kompromitującą korespondencję znaleziono w mieszkaniu Fleischerów, która nie pozostawia ani cienia wątpliwości, ani promyka złudzenia. Z korespondencji tej stało się widocznym, że Wanda Parylewiczowa celem prowadzenia swego haniebnego procederu utworzyła związek dla pośredniczenia między nią a interesantami. Czy jednak ludzie ci zamierzony cel osiągnęli? Czy sędziowie powolnie byli życzeniom i podszeptom żony swego przełożonego? Czy Wanda Parylewiczowa dawała prezenty i łapówki urzędnikom stojącym na najwyższym szczeblu magistratury sądowej?

Przechodząc do samej sprawy prokurator stwierdził, że oskarżeniem objęte zostały jedynie niezbitnie stwierdzone fakty. Z całym spokojem i głębokim zadowoleniem stwierdza prokurator, że w ani jednym szczególe faktycznym akt oskarżenia nie doznał osłabienia, lecz przeciwnie, uwypuklił jeszcze udział oskarżonych w związku interwencyjnym.

### Ogrom strat moralnych

Związkowi temu z punktu widzenia prawnego mówca poświęcił dalszy swój wywód.

— „Centralny członek związku nie znalazł się na ławie oskarżonych. Czy związek ten był organizacją, która godziła w porządek publiczny starając się go naruszyć? Stwierdzono tu, że ludzie ci nie zdołali uczynić w sędziownictwie żadnej wyrwy. Nie przeczę, mimo to twierdzę, że związek przemytników, który naraża skarb państwa na wielkie straty, nie jest tak szkodliwy, straty bowiem, wyrządzone przez taki związek skarbowi państwa, są niczym wobec ogromu strat moralnych, jakie związek interwencyjny wyrządził społeczeństwu. Nieraz z drobnej skry pożar wybucha, nieraz z drobnego zniechęcenia wytwarza się ferment. Toteż związek interwencyjny z tego punktu widzenia rzecz ujmując, naruszył porządek społeczny.

Związek interwencyjny nie ograniczał się do dwóch osób, bo trudno przypuścić, by Wanda Parylewiczowa przyjmowała wszystkich interesentów w swym mieszkaniu, względnie aby tylko Hinda Fleischerowa była z nim w kontakcie. Chodziło o utrzymanie interesentów w szachu, by mieć świadków u innych członków związku, chodzących o wysunięcie żądań pieniężnych, które nie w każdym wypadku mogła wysunąć Parylewiczowa.

— „Fakty przytoczone w akcie oskarżenia zostały w sposób najpewniejszy potwierdzone w przewodzie sądowym. Jaki był cel związku? Używanie podstępnych zabiegów dla uzyskania stanowisk urzędowych, wpływanie na sędziów za pośrednictwem Wan-

dy Parylewiczowej oraz prowadzenie cudzych spraw wobec władz. Czy pierwszego przestępstwa dopuścić się może tylko ten, kto stara się o to stanowisko dla siebie, czy także ten, kto w staraniach tych pośredniczy, i czy koniecznym wymogiem artykułu 137 k. k. jest brak kwalifikacji kandydata?“

Ze względu na brak orzecznictwa w tym zakresie prokurator daje własną wykładnię art. 137 k. k. uważając, że zarówno z punktu widzenia brzmienia jak i intencji ustawy przestępstwo to popełnia także pośrednik, a posiadanie kwalifikacji u kandydata nie czyni interwencji bezkarną. Dlatego w wypadkach Orzechowskich, Kuźniarskich, Sanowskich, Michałowskich art. 137 k. k. ma pełne zastosowanie.

### Powolywanie się na osoby „wyżej“ postawione

Jeśli chodzi o drugą część oskarżenia, prokurator dochodzi do konkluzji, że związek ten ma za cel niewątpliwie wpływanie na sędziów celem osiągnięcia korzystnych wyroków. Niemal w każdej z tych spraw zapadały wyroki dla starających się niekorzystnie. W żadnym wypadku interwencji nie odniosły skutku. Nie wystarczało samo nazwisko Parylewiczowej. W sposób perfidny i kalumniatorski powoływała się ona w tych listach na osoby jeszcze wyżej postawione. W czynie Wandy Parylewiczowej widzimy wielokrotnie powtarzany zamach na bezstronność sędziowską, gdyż Parylewiczowa pisała do sędziów jako żona ich przełożonego.

## Przemówienie prokuratora Żeleńskiego

Po przerwie zabrał głos prokurator Żeleński, który przemówienie swoje rozpoczął od pytania: Czy sprawa jest niezwykła?

„Niezwykła tym, że w samej istocie tych czynów, które oskarżonym zarzucamy, tkwi cynizm, jakiś cynizm skonkretyzowany, pomiatania wszelką wartością. Ale jest coś więcej. Ów cynizm sięgał i zamierzał się na nas, na ten ważny bastion uczciwości. Ta sprawa jest niezwykła tym również, że w jej paskudztwie jest zamieszana jako osoba główna żona prezesa sądu apelacyjnego. Budzi to odrazę, że doprawdy głos się łamie. Parylewiczowa nie żyje. Postępowanie przeciwko niej zostało umorzone, a jednak ona tu jest, choćbyśmy nie chcieli tego, ona tu musi być. O niej mówić trzeba. Mówmy o niej z całym umiarem, bo nie ma tu jej obrońców.

„Mówmy prawdę. Była ona alfą i omegą jednego występu. Powołują się na nią oskarżeni. Wylączyć się jej nie da. Tak się stało, że Parylewiczowa zeszła na drogę przestępstwa. Spryt i energia, próżność i pycha, oraz fałsz i zakłamanie pchnęły ją na tę drogę. Parylewiczowa pracowała ogółem w 8 organizacjach równocześnie. Postępowanie jej dowodzi, że nie było dla niej świętością. W grzechach swoich brnęła coraz bardziej. Parylewicz to suchy i mało życiowy burokrata. To prawie maszyna. Nie trudno przypuścić, że wiele rzeczy uchodziło jego uwagi. Gdy on był prezesem, ona defraudowała. Ostatecznie aferę wykryto. Wówczas Parylewiczowa zorientowała się, że upada na dno hańby, że nie ma dla niej ratunku.

### Zeznania Parylewiczowej prawdziwsze niż Fleischerowej

„W jednym z listów do przyszłego zięcia pisała: „Trafili się straszni doradcy Żydzi, którzy za pieniądze wy-magali ode mnie interwencji. Pewnie zostaną aresztowani“. Po aresztowaniu początkowo nie chciała mówić, ale później ręce opuściła i widząc beznadziejność swej sytuacji przyznawała się. Dość wcześnie zachorowała w więzieniu. Czuli, że umrze. Chciała

— „Trzecia część działalności związku, to prowadzenie nowych „władz“ wobec władz państwowych. Istnieje ustawa o ustroju adwokatury, o notariacie, ustawa o biurach pisania podań i wreszcie o nieprawym zajmowaniu się interwencjami w urzędach. Gdyby sąd miał do dyspozycji tylko zeznania oskarżonych i korespondencję znalezioną u Fleischerów, to już ten materiał wystarczyłby do nabrania przekonania o winie oskarżonych.“

Po przerwie prokurator przeszedł do omówienia wyniku przewodu sądowego, charakteryzując działalność oskarżonych.

### „Jako, czy dzisiaj za nominację żądają łapówki?“

— „Odniosłem wrażenie — mówił prokurator, — że obrona będzie się starała sprowadzić przestępstwo oskarżonych do mało znaczącego faktu. Związek ten działał i wywierał wpływ nie tylko na sfery, które myślą w sposób prosty i nieskomplikowany. Z ust świadków, prokuratorów Kożuba i Petrońskiego padły słowa: „Jako dzisiaj za nominacje żądają łapówki?“

„To są skutki działalności i kalumnie jakie związek ten szerzy. Niesłychaną krzywdę moralną wyrządziła Parylewiczowa i jej satelici sędziownictwu apelacji krakowskiej. Krzywdą tą w żadnym stosunku nie pozostaje do efektu, jaki dać miała. Są tacy ludzie, których więzienie wstrząsa i są tacy, dla których więzienie jest odczynkiem w chwilowej działalności. Stanowisko oskarżonych na rozprawie każe ich zaliczać do drugiej grupy. Dzisiaj u ludzi tych nie zauważyłem zastanowienia, które kazałoby ocknąć się. Naruszony porządek publiczny i mentalność oskarżonych nakazują, aby kary były surowe, aby odstraszły, aby wyrok pozwolił sędziom spokojnie pełnić służbę dla dobra państwa i społeczeństwa.“

Inne są zeznania osoby, która wie, że umrze, chce umrzeć, od osoby, która chce jeszcze żyć. Tamta przed odejściem chce załatwić wszystkie rachunki na ziemi. Dlatego Parylewiczowa w zeznaniach swych bliższa była prawdy, niż Fleischerowa.

„Przed śmiercią coraz silniej odzywało się w niej sumienie. Dlatego te wyjaśnienia muszą być uznane za podstawę tej sprawy.

### „Parylewicz nie dorósł do swego zadania“

„A teraz drugie zagadnienie? Czy Parylewicz wiedział, co robi żona? Obrona przyznała, że nie ma podstaw do twierdzenia, by Parylewicz wiedział o sprawkach żony.

Zachował się w tej sprawie dość uczciwie. Gdy przyszli do niego urzędnicy celem przeprowadzenia rewizji, Parylewicz powiedział: „Ja tu na panów od dawna czekałem, ja nic nie ukrywam“. Pan Parylewicz sam powiedział: „Żona paliła sąd od kilku dni. Jest pewien dokument w Warszawie u jednego z adwokatów, kompromitujący żonę. Poszukajcie go.“ Dokument ten znaleziono. Nie wystawiamy przez to p. Parylewiczowi dobrego świadectwa jako urzędnikowi.

„Bo ta sprawa w najlepszym świetle go nie przedstawiała. Co innego jest p. Parylewicz i jego metody urzędowania, a co innego ta sprawa. Nie będzie nadużyciem władzy, gdy powiem, że w świetle ujawnionych dowodów nie można uznać, by p. Parylewicz dorósł do wysokości zadania. Pracowitość i uczciwość to za małe kwalifikacje nawet na sekretarza sądu.“

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator Żeleński omawiał rolę Fleischerowej w tej aferze. Mówił o jej wykrętym tłumaczeniu się podczas śledztwa, o zwalaniu całej winy na Parylewiczową. Kto kogo w tę aferę wmieszał, czy Parylewiczowa Fleischerową, czy Fleischerowa Parylewiczową — to nie odgrywa zasadniczej roli. Wina Parylewiczowej jest przeobrzymia, zaś Fleischerowej olbrzymia. Prokurator nie godzi się w imię prawa na to, aby Fleischerową uznać za niewinną lilijkę. Kim jest Fleischerowa?

## Z CHWILI

Ostatnie wielkie procesy: Fleischerowej w Krakowie i prasowy z oskarżenia wyższych urzędników skarbowych wywołały — rzecz zrozumiała — najwyższe zainteresowanie w społeczeństwie, któremu daje wyraz w licznych uwagach także prasa.

„Kurier Warszawski“ zajmuje się zagadnieniem protekcjonizmu i stwierdza na ten temat m. in. co następuje:

„Owszem, było od dawna wiadomo, że protekcja polityczna, że kryterium polityczne otwiera szeroko drogę nawet przed kandydatami do urzędów czysto fachowych: sanitarnych, technicznych i innych. Było wiadomo, że w Polsce wielu ludzi osiągało nie mało na mocy rekomendacji wyłącznie politycznych. Jednakże proces krakowski wysunął naprzód problemat jeszcze szerszy, przekraczający granice tego, co stanowi arcywczesną metodę tzw. moralności.“

W „Gońcu Warszawskim“ takie znów spotykamy ostro sformułowane ujęcia:

„Narzekania w Polsce na biurokrację są powszechne. Obywatel, który musi załatwić interes w urzędzie, nie jedną gorzką pigułkę przełknie, zanim dobrnie z pp. urzędnikami do końca. Winien temu nie tylko skomplikowany system załatwiania spraw, ale i nastawienie wobec obywateli wielu urzędników.

„Proces urzędników Ministerstwa Skarbu pokazał społeczeństwu, czym biurokracja polska żyje i oddycha i jak się wzajemnie zjada. Niesamowicie ujrzelśmy obrazki. Twarze biurokratów w krzywym zwierciadle życia, wypolerowanym zazdrością i nienawiścią.“

\*

Od siebie dodajmy, że byłoby wielką niesprawiedliwością obciążać za scharakteryzowane wyżej objawy ogół urzędników polskich, wśród których gros stanowią ludzie uczciwi i ideowi. Są oni często sami ofiarami niezdrowych stosunków, w jakich żyją.

Reforma musi objąć przede wszystkim górę. Musi być zmieniona cała dotychczasowa atmosfera, panująca w tych właśnie regionach, — musi nastąpić jej oczyszczenie przez silny, jednolity prąd ideowy, niosący ze sobą także wysokiej miary nakazy moralne, niszczący wszelką małostkowość, intrygantwo i protekcjonizm.

Tego zaś zdolne są dokonać tylko rządy w pełni narodowe — obok których istnieć musi prawdziwa reprezentacja społeczeństwa, sprawująca w odpowiednich granicach kontrolę nad biegiem gospodarki i administracji państwowej.

Faktem jest, że w tym związku przestępczym, pożywką była Fleischerowa.

Z kolei prokurator przeszedł do omówienia ról innych oskarżonych. W przeszło godzinnym wywodzie wykazywał winę Izidora Fleischera, Faerberowej, Hochmana i innych Żydów, zasiadających na ławie oskarżonych.

Prokurator kończy swe przemówienie wezwaniem sądu, aby wydał wyrok wspaniały w swej surowości.

Przemówienie prokuratora Żeleńskiego trwało trzy godziny. (kg)

## Aresztowania ludowców

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie powiatów miechowskiego, olkuskiego, pińczowskiego, stopnickiego i kieleckiego aresztowano 35 działaczy Stronnictwa Ludowego. (w)

## „Wici“ skonfiskowane

Warszawa. (Tel. wł.) Organ Związku Młodej Wsi „Wici“ z datą na 4 września uległ konfiskacie. Część nakładu zabrała policja. (w)

## Umowa drożdżowa

Warszawa. (Tel. wł.) Między producentami drożdży zawarty został nowy układ umowy kartelowej na przeciąg dalszych 3 lat. Upřednia umowa wygasa na jesieni r. ub. (w)

## Nowe szkoły na kresach

Brasław. (PAT) Do dn. 1 bm. w pow. brasławskim wykończono i oddano do użytku władz szkolnych 15 budynków szkolnych. Budynki wykończono w terminie i jedynie w niektórych miejscowościach nie zostały ostatecznie wykończone mieszkania dla nauczycieli.

Ze stu szkół „im. marszałka Piłsudskiego“ na Wileńszczyźnie tylko kilka nie będzie całkowicie wykończonych przed rozpoczęciem nauki na początku września. Wszystkie szkoły będą otynkowane za dwa lata.



